WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" **Wychodzi dwa razy dziennie.** **Cena 4 halerze.** **Wychodzi dwa razy dziennie.** „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 523. **Kraków, niedziela 17 listopada 1907 r.** **ROK XV.**

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 16 listopada 1907.

— **Sprawy miejskie.** Wydział zawiadowczy urzędu pośrednictwa pracy na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego, przyjął do wiadomości sprawozdanie przedstawione przez kierownika urzędu dra Kumanieckiego. W końcu załatwiono szereg spraw dotyczących organizacji i działalności urzędu,

— **Bilety na pięć odczytów** d-ra Lucjana Rydla. Z „podróży po Grecji" są do nabycia w księgarniach: S. A. Krzyżanowskiego i d-ra E. Friedleina. Łącznie na wszystkie pięć odczytów kosztuje fotel 10 koron, krzesło 5 koron, wstęp na salę 2 koron.

— **Nadużycia faktorów.** Na rynku pomiędzy pomnikiem i ulicą Sienną ciągle odbywają się przykre sceny. Wczoraj około g. 2 popołudniu do młodej dziewczyny stojącej na rogu ul. Siennej w oczekiwaniu wynajęcia do służby, podeszły dwie kobiety, wyraźnie ulicznice, i po niedługiej z nią i dość gwałtownej rozmowie, jedna chwyciła dziewczynę za włosy, druga zaś poczęła ją bić. Wskutek interwencyi jakiegoś przechodzącego robotnika, ulicznice opuściły swą ofiarę i szybko oddaliły się w stronę Sukiennic. Dziewczynę otoczył tłum ciekawych i wypytywał o przyczynę zajścia. Dziewczyna z potarganymi włosami, szlochając opowiedziała swoją krótkę lecz smutną historyę.

Służyła w jednej z tych nocnych „kawiarni", które, jak to już na łamach naszego pisma wskazywaliśmy, są tylko tajnymi jaskiniami nierządu. Tam upadła i wkrótce zaraziła się chorobą, wskutek czego zmuszoną była pójść do szpitala. Teraz, po wyjściu ze szpitala, przyszła tu, aby znaleść jakąś służbę lub pracę. Ulicznice, które znały ją, gdyż odwiedzały tę „kawiarnię", w której usługiwała, podeszły do niej i zaproponowały, aby udała się z nimi do ich „gospodyni", u której zostanie stałą „pensyonarką". Gdy dziewczyna kategorycznie odmówiła, żądały od niej, żeby im „zafundowała" wódki. „Z czego im miałam ,stawiać", kiedy centa niemam" skarżyła się z płaczem. Wówczas pobiły ją. Historya to jedna z wielu. Pomijając już sprawę zapewnienia pomocy dziewczętom upadłym, które chcą powrócić do pracy i normalnego życia, sprawa ta bowiem nie da się omówić w notatce kronikarskiej, zwracamy uwagę, że policya za mało uważa na to, co się w tem „biurze" dzieje. Pisma podnoszą stale fakt, że pomimo założenia okręgowego biura pośrednictwa pracy, gromadzi się około pomnika Mickiewicza i na rogu ulicy Siennej zawsze znaczna ilość mężczyzn i kobiet, poszukując pracy lub służby, a pomiędzy nimi krążą rozmaite podejrzane indywidua faktorujące im, które na swoim stręczeniu robią dobre interesa, pobierając znaczną, bo 2 do 3 koron, wynoszącą zapłatę od biednych wyrobników i służących, a pracodawcom dostarczają pracowników najgorszych; moralne bowiem kwalifikacye, lub techniczne uzdolnienie danego robotnika lub sługi, są im zupełnie obojętne. Prócz tego, w takiem środowisku awantury, podobne do wyżej opisanej, są na porządku dziennym. Mamy prawo żądać od policyi, aby usunęła z placu poszukujących pracy, odsyłając ich do biura pośrednictwa, szczególną zaś należy zwrócić uwagę na podejrzane indywidua, faktorów i faktorki, pomiędzy którymi znajdują się i notoryczni złodzieje i rajfurki itp. Po skonstattowaniu faktu pokątnego stręczycielstwa, które przecież jest zabronione, niezwłocznie należy owe indywidua aresztować. Ponieważ jednak jedynie na opiekę policyjną spuszczać się nie można, abywatele sami również powinni czuwać nad tem i na grasujących faktorów i stręczycielki zwracać uwagę policyi, a poszukujących pracy informować o „Okręgowem biurze pośrednictwa pracy" ulica Jabłonowskich l. 19. Przedewszystkiem zwracamy uwagę pracodawców, szczególnie naszych pań, jeżeli chcą mieć robotników lub służbę z jakiemiś gwarancyami odpowiedniego uzdolnienia pracowitości i moralności, niech się zwracają po nią do specyalnie do tego ustaniwionego urzędowego biura pośrednictwa pracy, lub w ostateczności, do istniejących biur prywatnych, nigdy zaś do podejrzanych faktorów i faktorek, których jedynym wskazaniem jest zarobić od pracodawcy i zedrzeć z pracownika lub służącej, nie troszcząc się o resztę. Zauważyć przytem należy, że bardzo często taka faktorka, jeżeli uda się jej pozyskać zaufanie pani, terroryzuje wprost nastręczoną przez siebie służącą, zmuszając ją potem do wstąpienia ze sobą w spółkę i na szkodę pani, namawiając ją do kradzieży itp. Zaprzestanie więc szukania pracowników u pokątnych faktorów i faktorek, będzie to, zdaje się najlepszy sposób usunięcia zła.

— **Dyrekcja Muzeum-techniczno przemysłowego** chcąc ułatwić i przyjść z pomocą licznym kołom naukowo-społecznym w wypełnieniu szczytnego zadania szerzenia wiedzy i oświaty przez urządzenie popularnych odczytów i wykładów dla najszerszych warstw społeczeństwa nie mogących się oddawać scisłym systematycznym studjom, podaje do wiadomości wszystkim Towarzystwom, Stowarzyszeniom, Związkom, Kołom literackim etc. że wielka sala Muzeum techn.-przem. tak dogodna na urządzanie wszelkich w tym rodzaju odczytów i wykładów jest po gruntownej restauracji odmalowaniu i zaprowadzeniu światła elektrycznego. w godzinach wieczornych wolna do dyspozycji na podobne cele.

Strony reflekt. na wynaj. sali, mogą się zgłaszać celem zasięgnięcia dokładn. infor. i ścisłego omówienia dotyczącej sprawy codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, między godz. 11 a 12 w południe do Dyrekcji Muzeum techniczno-przemysłowego, Franciszkańska l. 4.

— **Slub.** Dzisiaj w kościele OO. Kapucynów w Krakowie odbył się ślub pana Alfreda Stepka aptekarza w Andrychowie i byłego redaktora „Kroniki farmaceutycznej" z panią Gregorją z Mironowiczów Daczyńską.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** A) w Krakowie (aula Szkoły realnej, g. 6).

W niedzielę dnia 17 listopada: Ferdynand Polzeniusz: Nowsze teorje o powstawaniu świątów (wykład II).

W poniedziałek dnia 18 listopada: Dr. Zdzisław Jachimecki: Dzieje muzyki polskiej w XIX wieku (wykład III).

We środę dnia 20 listopada: Prof. Władysław Złobicki: O energji (wykład I, z doświadczeniami).

We czwartek dnia 21 listopada: Dr. Zdzisław Jachimecki: Dzieje muzyki polskiej w XIX wieku (wykład IV).

W piątek dnia 22 listopada: Prof. Władysław Złobicki: O energji (wykład II, z doświadczeniami).

B) na prowincji, w niedzielę dnia 17 listopada:

Bochnia. Prof. Henryk Torpis: Ogólne znamiona literatury polskiej w drugiej połowie XVII wieku (sala Kasynowa, g. 5).

Nowy Sącz. Dr. Zdzisław Jachimecki: O Ryszardzie Wagnerze (sala Towarzystwa Kasynowego, g. 5).

Nowy Targ. Prof. Tomasz Buła; Powstanie w Chochołowie (sala gimn., g. 4).

Tarnów. Prof. Dr. Józef Flach: Napoleon w poezji (sala kasynowa, g. 5).

Wieliczka. Dyr. Muz. nar. Dr. Feliks Kopera: Michał Anioł, z obrazami świetlnymi (sala teatralna, g. 5).

Niepołomice. (Wieczorek listopadowy). Dnia 10 b. m. odbył się staraniem tut. „Sokoła" we własnej sali uroczysty wieczorek ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy powstania listopadowego. Wieczorek zagaił tut. wikarjusz ks. Józef Batko a piękne i pełne głębokich myśli przemówienie czcigodnego kapłana wywarło na obecnych wielkie wrażenie.

Doborowy i należycie wyszkolony chór mieszany oraz męski pod batutą d-ra Majewskiego wykonał szereg pieśni narodowych, p. Kucharczykówna oddeklamowała nader poprawnie i z przejęciem „Modlitwę" a kwartet smyczkowy z Krakowa odegrał artystycznie szereg utworów. Wieczorek zakończył się odegraniem „Dramatu jednej nocy" Urbańskiego, w którym znakomitą grą i dykcją wyróżnili się pp.: Szepar i Ziemba, oraz pp. Sieleccy.

Bochnia, 15 listopada rb.

(Sprawy sądowe — epilog zgromadzenia kolejarzy).

Jak w swoim czasie donosiłem na zgromadzenia kolejarzy w dniu 29 wrześ. r. b. zarzucił urzędnik Dyrekcji kolejowej p. Roman organizacji krajowej „Samopomoc," zaprzedanie się władzom kolejowym, a sekretarzowi tejże p. Bachowskiemu, pobieranie pensji od Dyrekcji kolejowej. Za potwarz tę i oszczerstwo zaskarżonym został do sądu w Bochni. Rozprawę rozpisano na dzień 9 listop., a p. Roman, jako były zwolennik „czerwonego sztandaru," udał się pod opiekę swoich informatorów, t. j. redakcji „Naprzodu." Z początku zapewniano go, że i obronę bezpłatną i przeprowadzenie dowodu prawdy otrzyma. Ucieszony tem publicznie się przechwalał, że dowód prawdy przeprowadzi, lub zapłaci małą karę pieniężną. Ale jak już setki razy tak i teraz socjaliści swego zwolennika zdradzili.

Kilka dni przed rozprawą, oświadczyli p. Romanowi, iż żadnego dowodu na swoje zarzuty nie mają.

Wobec tego, udał się p. Roman w pokorę i złożył na terminie sądowym następujące „oświadczenie:“

„Niniejszem oświadczam, iż podniesione przezemnie na zgromadzeniu w Bochni w dniu 29 września b. r. zarzuty, zarówno przeciw ś. p. Wiktor. Bachowskiemu jako też przeciw organizacji krajowej kolejarzy „Samopomoc“, są zupełnie bezpodstawne i polegały jedynie na mylnej informacji prasy, nieprzychylnie usposobionej ś. p. Bachowskiemu i organizacji. Przekonawszy się o nieprawdziwości tych zarzutów, wyrażam żal i ubolewanie z tego powodu, odwołuję niniejszem wszystkie te zarzuty, przepraszam zarówno i krewnych ś. p. Bachowskiego, jakoteż stowarzyszenie „Samopomoc“ za wyrządzoną im oszczerczymi zarzutami krzywdę i proszę o przebaczenie, oświadczając gotowość złożenia kwoty 20 kor. na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. Zarazem obowiązuję się deklarację tę zarówno w Sądzie do protokółu sądowego przedłożyć, jako też t r e ś ć t e j ż e zamieścić w dziennikach: Czasie, Nowej Reformie i w Słowie Polskim. Wreszcie obowiązuję się treść tej deklaracji powtórzyć osobiście na najbliższem Walnem Zgromadzeniu organizacji „Samopomoc“, oraz wyrównać koszta w tej sprawie narosłe.

Kraków, dnia 7. listopada 1907.

Józef Roman.

Epizod z p. Romanem jest wymowną ilustracją postępowania socjalistów. Zarzucają kolejarzom narodowym, którzy nie chcą iść pod komendę Kaczanowskich, Badnerów, Meleniów i innych pachołków żydowskich, najrozmaitsze zbrodnie, z których największą było „rzekome“ zaprzedanie się władzom kolejowym. Judzą i podburzają kolejarzy do walki pomiędzy sobą, by potem zbierać plony w formie „koronek“ na wiedeńską centralę, boć z „kłótni dwóch korzysta trzeci.“

Gdy zaś zbałamuceni przez socjalistycznych agitatorów kolejarze popełnią jaki czyn karygodny, jak np. p. Roman, wtedy go odstępują i na kompromitację narażają.

Dla tego czas już największy, aby kolejarze przejrzeli i zrozumieli, kto jest ich wrogiem, kto im zamiast pomagać do zwycięstwa w walce z potężnym nieprzyjacielem, na manowce prowadzi, wyzyskuje, a potem wyssawszy z niego wszystkie soki, porzuca.

J. M.

Horodenka. (kor. wł.)

P o ż a r. W ubiegłym tygodniu spłonął dom mieszkalny tutejszego mieszczanina Aleksiewicza. Pożar wszczął się o godzinie 8-ej rano i objął całe domostwo. Pierwsi z pomocą zjawili się uczniowie niedaleko położonej szkoły rolniczej wraz ze swoim instruktorem. Straż ogniowa ochotnicza zjawiła się na miejscu pożaru co najmniej w półtorej godziny po wybuchu ognia, wtedy kiedy z domu została kupa zgliszczy. Wobec podobnych faktów tłomaczenie, że alarmowanie pożarowe zniesiono z powodu kosztów nie wytrzymuje zupełnie krytyki, gdyż koszta utrzymania strażnika na wieży w obec kolosalnych szkód jakie niestety pożary u nas sprawiają są przecież minimalne. Prócz domu spaliło się kilka dziesiąt sztuk drobiu. Dom był asekurowany na kwotę 600 k. —

O ś w i e t l e n i e m i a s t a. Zarząd miasta sprowadził nam z Wiednia 2 lampy do oświetlania placów. Bezsprzecznie że dają one więcej światła niż dotychczasowe kaganki naftowe, lecz lamp takich trzeba by umieścić w mieście kilkanaście, co w obec znacznych kosztów jest rzeczą trudną do przeprowadzenia. Lampę nowej konstrukcji należałoby umieścić przedewszystkiem przed „Sokołem“, by wracającym z wieczorków, przedstawień etc. oświetlała drogę, która dotychczas tonie w ciemnościach.

K r a d z i e ż n a k o l e i. Na tutejszym dworcu kolejowym popełniono w nocy z wtorku na środę śmiałą kradzież. Ktoś dobrze obznajmiony z zawartością wagonu towarowego plombowanego zajechał dwukonnym wozem i zabrawszy 7 worków przenicy najspokojniej odjechał. Slady bosych nóg świadczą że był tylko jeden sprawca tej kradzieży, i tropią za nim policja miejska i żandarmerja.

— **Bomby w Warszawie.** Onegdaj rzucono w Warszawie dwie bomby, jedną pode drzwiami warstatu krawieckiego przy ul. Przebieg, drugą w sklepie odzieży na pl. Krasińskich, obie bomby wybuchły, raniąc kilka osób.

— **Głosy publiczności.** Proszą nas z miasta o zamieszczenie następującej notatki: „Dwie panie, które były dnia 13 listopada między godziną 7 a 8 wieczór po odbiór zegarka srebrnego damskiego otwartego remontoara w zakładzie zegarmistrzowskim przy ul. Sławkowskiej, zechcą się zgłosić do tegoż zakładu w najkrótszym czasie, w swoim własnym interesie“.

Z ostatniej chwili.

Wyrok w sprawie p. Majewskiego.

O godz. trzy kwadranse na 6-tą sędziowie przysięgli 9 głosami wydali werdykt uwalniający p. M a j e w s k i e g o.

Telegramy.

Demonstracje Włochów.

Tryest. Wczoraj ponowiły się próby urządzenia demonstracji o uniwersytet włoski, policja atoli do nich nie dopuściła.

Rzym. W Medjolanie ponowiły się demonstracje studentów o uniwersytet w ł o s k i w Tryeście. Po zgromadzeniu, na którem wygłoszono ostre mowy, studenci próbowali urządzić d e m o n s t r a c j ę, przed austro-węg. konsulatem. Policja nie dopuściła do demonstracji. Demonstracje nie znajdują oddźwięku u ludności i prawdopodobnie wkrótce ustaną. We Florencji urządzono demonstrację przed konsulatem austro-węgierskim.

Wybito tam szyby, policja energicznie wystąpiła i kilku demonstrantów aresztowała.

Przeciw zbrojeniom.

Londyn. Premier Campbell - Bannerman otrzymał memorjał, podpisany, przez 136 liberalnych posłów, domagający się zmniejszenia wydatków na marynarkę i wojsko.

Wypadek w kopalni.

Londyn. W kopalniach węgla koło Barunsley, urwała się winda. S i e d m i u r o b o t n i k ó w z a b i t y c h, kilku c i ę ż k o rannych.

Katastrofa na morzu.

Lizbona. Z powodu burzy rozbiła się barka rybacka, 40 osób u t o n ę ł o, wydobyto dotąd 12 trupów.

Wilhelm II — doktorem praw.

Windsor. Wczoraj po południu wręczono ces. Wilhelmowi dyplom honorowego doktora praw uniwersytetu Oksfordzkiego.

Naśladowcy Eulenburga.

Bourges. Z wyższego polecenia dowodzący generał 16 dywizji zarządził aresztowanie jednego kapitana z powodu przestępstwa homoseksualizmu.

Sprawa Ullma.

Paryż. Były porucznik marynarki, Benjamin Ullmo, przyznał się przed sędzią śledczym, że dokumenty wojskowe, skradzione w Tulonie, ofiarował na sprzedaż przedstawicielowi mocarstwa obcego w Brukseli za 95.000 franków.

Tulon. Aresztowano jeszcze 6 osób w sprawie kradzieży dokumentów wojskowych. Sród aresztowanych znajduje się dwóch marynarzy i dwóch artylerzystów.

Paryż. Ullmo w śledztwie przyznał się do autorstwa telegramu, pomieszczonego w dziennikach, a proponującego ajentowi państwa zagranicznego rozpoczęcie rokowań. Do tej pory nie wiadomo, czy Ullmo zdążył wręczyć dokumenty.

Tulon. W pobliżu portu przytrzymano podejrzane indywiduum. Twierdzi ono, że nazywa się Max Schuman. Znaleziono przy nim mapy Austrji i Bawarji. Sądzą, że aresztowany jest szpiegiem.

Paryż. W Tulonie wszystkie okręty otrzymały księgę nowych sygnałów, aby zastąpić dotychczasowe, które, jak sądzą, znajdują się w posiadaniu szpiega Ullma. „Echo de Paris“ donosi, że z tych samych względów ministerstwo marynarki wypracowało ważny dokument, dotyczący taktyki marynarki.

Wrzenie w Chinach.

Londyn. Jak donosi „Tribune“, 4 amerykańskie kanonierki zjawiły się w porcie Szangajskim, albowiem w jednej prowincji, w której odbywa się bojkot towarów angielskich, zauważono nieprzyjazne usposobienie dla obcokrajowców.

Ceny targowe z dnia 15 listopada b. r.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	24.70	do	25·80
„ czerwona i żółta	„	24·70	„	25·80
„ węgierska	„	24·60	„	25·60
Żyto krajowe	„	23 60	„	24·00
„ węgierskie	„	24·60	„	25.20
Jęczmień na krupy	„	16.—	„	16 80
„ browarny	„	16.60	„	20.—
„ na paszę	„	—.—	„	—.—
Owies z opłatą akcyz	„	16·60	„	16·00
Proso	„	14·—	„	15·50
Jagły	„	26·—	„	40·—
Tatarka	„	17·50	„	18.50
Kukurydza	„	16·00	„	17·20
Groch	„	28·20	„	29·50
Fasola	„	18·00	„	30·—
Wyka	„	15 50	„	16.—
Rzepak zimowy	„	35·—	„	36.—
Koniczyna nasienna czerwona	„			
„ „ biała	„			
Tymotka	„			
Esparsetta	„			
Soczewica	„	26·—	„	66.—
Słoma		6·80	„	8.60
Siano	„	8·00	„	9·60
Koniczyna pastewna	„	10·40	„	11·60
Ziemniaki	„	4·00	„	5·00
Jaja	kopę	3·60	„	4·—
Masło	1 kg.	2·—	„	2.40
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		210—

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, dnia 16 XI. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	629	—	Tureckie tytuniow.	401	—
Węg. zakł. kred.	737	00	Gal. karp. Tow. naft.	543	—
Anglobanku	290	25	Renta majowa	92	10
Unionbanku	528	00	Austr. renta kor.	95	80
Länderbanku	407	25	Węg. „ „	92	55
Bankvereinu	519	50	56 l. listy t. kr. ziem.	94	25
Bodenkredit	1005	—	4% „ Banku h.	94	50
Gal. Banku hipot.	567		4½% „ „ „	99	40
Kolei państwow.	647	25	5% „ „ „	110	00
„ połudn.	147	—	4% „ „ kraj.	94	50
„ Elbethal	420	00	4½% „ „ „	99	95
„ Północnej	5190	—	4% Gal. Obl. prop.	97	85
„ Czerniow.	558	—	4% Gal. poż. k. z 1893	94	95
Alpiny	592	75	4% Poż. m. Lwowa	94	40
Rima Muranyi	518	50	Losy tureckie	183	50
Prask. Tow. żelaz.	2607	—	Marki	117	28
Fabryka broni	460	—	Ruble	253	50
			Rosyjskie pap.	86	00

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.